

Wielcy, których nie znacie

Szkolne podręczniki i książki naukowe pełne są nazwisk wybitnych uczonych i odkrywców. Istnieje jednak lista takich postaci, które nie figurują w ogólnodostępnych publikacjach, choć zasługują, by ich powszechnie znano.

Nicolaus Steno

Ten duński geolog i anatom żyjący w XVII wieku jest uznawany za jednego z ojców stratygrafii (sformułował cztery podstawowe zasady tej nauki). W trakcie swoich naukowych poszukiwań postanowił odrzucić większość teorii zawartych w książkach, a rozwiązań nurtujących go problemów poszukać na własną rękę. Dzięki takiej odważnej postawie udowodnił, że część skał powstaje na drodze sedymentacji. W swoich twierdzeniach przypuszczał też, że skamieniałości są pochodzenia organicznego. Stworzył jeden z pierwszych podziałów na epoki geologiczne oraz odkrył prawo stałości kątów w kryształach.

Z czasem został nauczycielem w rodzinie Medyceuszy, a po konwersji z protestantyzmu także gorliwym przywódcą kontrreformacji i biskupem katolickim.

Pomimo swoich ważnych zasług dla nauki nie jest dzisiaj znany szerszemu gronu.

Klejstenes

Kto jest ojcem demokracji? Właśnie Klejstenes. Ten ateński polityk żyjący na przełomie VI i V w. p. n. e. przyczynił się do obalenia tyranii i dokończył reformy zainicjowane przez Solona, które jakiś czas później stały się podstawą ustroju.

Dzięki jego działaniom w Atenach pojawiły się takie organy władzy jak: zgromadzenie ludowe, Rada Pięciuset, areopag czy sąd przysięgłych. Nadał prawa obywatelskie metojkom, ustanowił sąd skorupkowy, a podział rodowy zastąpił terytorialnym. Ograniczył w ten sposób rolę arystokracji. Nie ma wątpliwości, że wprowadzone przez niego zmiany były pierwszym krokiem do demokracji, jaką dzisiaj możemy spotkać w wielu krajach świata.

Elisha Kane

To zabawne, że tak niewielu ludzi słyszało o tym człowieku, biorąc pod uwagę fakt, że jego pogrzeb był drugim największym w USA po pogrzebie Abrahama Lincolna.

Kane żyjący w XIX wieku jako lekarz-oficer marynarki Stanów Zjednoczonych uczestniczył w dwóch arktycznych ekspedycjach. Miały one na celu odszukanie i ewentualnie udzielenie pomocy Sir Johnowi Franklinowi, brytyjskiemu żeglarzowi i badaczowi Arktyki

oraz jego załodze, która zaginęła kilka lat wcześniej.

Niestety pierwotny cel wyprawy nie został osiągnięty, ale Kane zdołał dotrzeć o wiele dalej na Północ niż jakikolwiek badacz przed nim. Choć cierpiał na szkorbut a śmierć nieraz zaglądała mu w oczy odkrył i naniósł na mapy cieśninę Smith Sound, Kennedy Channel i Kane Basin.

Ostatecznie 20 maja 1855 roku jego statek utknął wśród lodów, ale Elisha nie poddał się. Wyruszył wraz ze swoimi ludźmi w ponad 80-dniowy marsz. W trudnych, mroźnych warunkach nieśli ze sobą chorych, spośród których tylko jeden zmarł. Zostali uratowani, lecz całe przedsięwzięcie tak bardzo nadszarpnęło siły i zdrowie oficera, że dokonał żywota dwa lata później w Hawanie. Jego ciało przewieziono następnie do Nowego Orleanu, skąd przetransportowano je do Filadelfii. Na peronie niemal każdej stacji, na której zatrzymywał się pociąg z jego zwłokami oddawano mu hołd.

Rabban Sauma

Rabban Bar Sauma to wielki podróżnik praktycznie zupełnie nieznany. Turecko-mongolski mnich, a później misjonarz chrześcijańskiej doktryny – nestorianizmu w XIII wieku wyruszył w podróż z Chin (opanowanych przez Mongołów) do Jerozolimy. Nie dotarł do miejsca przeznaczenia ze względu na niepokoje i wojny, jakie napotkał po drodze. Wiele lat spędził w kontrolowanym przez Mongołów Bagdadzie, gdzie jego uczeń Rabban Markos został wybrany na chaldejskiego patriarchę.

To on zasugerował później, by mistrza wysłać w kolejną misję jako ambasadora mongolskiego, tym razem do Europy. Jego zadaniem było podpisanie przymierza z królestwami Francji i Anglii, które przypieczętowałyby pojednanie Kościoła asyryjskiego i rzymskiego. Z planów nic nie wyszło, ale Rabban Sauma poznał w Europie wielu monarchów, a nawet spotkał się z papieżem.

Spisane dzieje jego podróży są dziś niezwykle interesującym źródłem dla współczesnych historyków jako, że dają doskonały obraz średniowiecznej Europy u schyłku krucjat, odmalowany przez inteligentnego obserwatora. Nie dziwi zatem fakt, że niektórzy nazywają go Marco Polo Wschodu.

Mary Anning

Jedna z pierwszych brytyjskich zbieraczy skamieniałości i paleontolog żyjąca na przełomie XVIII i XIX wieku odkryła kilka niezwykle ważnych skamieniałości z czasów jurajskich w Lyme Regis, gdzie żyła. Jej znaleziska przyczyniły się do fundamentalnych zmian w nauce dotyczących prehistorycznego życia i całej historii Ziemi.

Jako kilkunastoletnia dziewczyna znalazła pierwszy kompletny szkielet ichtiozaura, a

także pierwsze w ogóle szczątki plezjozaura oraz pierwszy znaleziony poza terenem Niemiec pełny okaz pterozaura.

Mimo tych nieocenionych zasług, jest dzisiaj mało komu znana. Płeć, a także oburzenie religijne, jakie wzbudzały jej teorie sprawiły, że wiele spośród prac Mary nie zostało nigdy opublikowanych, ani docenionych jako wyjątkowy wkład w naukę.

Amazonki z Dahomeju

Afrykańskie wojowniczkę z dzisiejszego Beninu należały do etnicznej grupy Fonów. Przez swoich współplemieńców były nazywane Mino (czyli dosłownie „nasze matki”). Tworzyły kobiecą armię, o której pierwsze historyczne wzmianki zanotowano na początku XVIII wieku.

Ten elitarny oddział samego króla Dahomeju rekrutował tylko najpiękniejsze kandydatki, które w razie potrzeby miały nie tylko chronić, ale także zaspokajać inne potrzeby władcy. Po wstępnej selekcji poddawano je ostremu treningowi fizycznemu. Musiały być niezwykle sprawne i zdyscyplinowane, by odnosić sukcesy w walce wręcz lub na noże, bezszelestnym podchodzeniu do przeciwnika czy posługiwaniu się łukami albo bronią palną.

Amazonkami nazywali je ludzie Zachodu na cześć mitycznych wojowniczek. Ich zaskakujące umiejętności sprawiały, że dorównywały w walce mężczyznom, wygrywając wiele bitew. Jeńców często pozbawiały głów. Przewagę zyskiwały nawet w starciach z białymi, których nieraz mocno zaskakiwały ich zdolności bitewne oraz... urok niemal nieosłoniętych wdzięków. Niestety najczęściej przegrywały w bezpośrednim starciu z francuskimi kolonialistami wyposażonymi w broń palną.

Podobno ostatnia dahomejska Amazonka zmarła w 1979 roku.

Jan Wnęk

Choć to Polak, zapewne niewielu z nas wie, kim był i czym zasłużył się dla ludzkości. Urodził się w 1828 roku w niewielkiej małopolskiej wsi Kaczówce. Inteligentny analfabeta okazał się niezwykle utalentowanym rzeźbiarzem ludowym, u którego prace do wystroju kościoła zamawiał sam proboszcz z parafii w Odporyszowie.

Jednak to nie talent artystyczny powinien przysporzyć mu sławy, ale jego zamiłowanie do latania, które czyni go pionierem lotnictwa. Od najmłodszych lat Wnęk lubił obserwować ptaki. Studiował też budowę ich skrzydeł, by wreszcie w 1866 roku skonstruować pierwowzór lotni zbudowanej z jesionowego szkieletu i płótna. Dzięki swojemu wynalazkowi odbył kilka krótkich lotów, do momentu niefortunnego wypadku w 1869 roku, kiedy to spadł na ziemię i doznał śmiertelnych obrażeń.

Leon I Wielki (górna fotografia)

Niewielu zna zasługi papieża Leona I Wielkiego. Tymczasem ten doktor Kościoła żyjący na przełomie IV i V wieku zdołał dokonać tego, czego nie udało się żadnej armii – zatrzymał wodza Hunów Attyłę, gdy w 452 roku najechał północną Italię i zagrażał Rzymowi. Wówczas papież siłą swojej perswazji namówił go do odwrotu. 3 lata później równie skutecznie interweniował u Wandalów, by nie przelewali krwi i nie podpalali Rzymu. Dzięki temu straty zadane przez Genzeryka były o wiele mniejsze.

W swoich pismach wielki papież pozostawił spuściznę, w której podkreśla równość wszystkich ludzi i apeluje o poszanowanie godności. W Kościele katolickim wspomina się go 10 listopada.

Cesarzowa Myeongseong

Cesarzowa Myeongseong, zwana także królową Min była pierwszą oficjalną żoną dwudziestego szóstego króla z koreańskiej dynastii Joseon – Gojonga. W wieku 16 lat poślubiła młodszego wówczas od siebie o rok monarchę. Zamiast jednak być wstydliwą, cichą i posłuszną żoną swojego męża, okazała się ambitną i zdecydowaną kobietą, która od pełnienia wyłącznie reprezentacyjnych funkcji i goszczenia przedstawicieli arystokracji wolała czytanie książek zarezerwowanych wówczas tylko dla mężczyzn. Uczyła się z nich filozofii, historii, polityki i innych nauk.

Gdy wreszcie jej mąż uzyskał pełnię władzy królowa Min wywierała ogromny wpływ na jego rządy, aktywnie się udzielając i obsadzając coraz to wyższe stanowiska członkami własnej rodziny przez co umacniała swoją pozycję. To dzięki niej Korea otworzyła się na zmiany, zreorganizowała rząd i dopuściła wcześniej zakazywaną wolność wyznania.

Japończycy widząc siłę Myeongseong, uznali ją za przeszkodę na drodze do swojej ekspansji, dlatego zamordowali odważną królową w 1895 roku. Zrozpaczony po jej śmierci mąż podpisywał z Japończykami traktat za traktatem, doprowadzając w końcu do całkowitej kolonizacji swojego kraju.